

Mistrzostwa Polski w Squashu w Manufakturze. Czas na rywalizację drużynową

21.06.2022 16:03 MD/ ŁÓDŹ.PL

kategoria: **Sport**

Powoli dobiegają końca rozgrywane w Łodzi jubileuszowe 20. Mistrzostwa Polski w Squasha. Ostatnim akcentem imprezy będzie trzydniowy turniej drużynowy, który rozpocznie się w czwartek, 23 czerwca.



Ostatnim akcentem imprezy będzie trzydniowy turniej drużynowy, który rozpocznie się w czwartek, 23 czerwca, fot. Radosław Józwiak

Tak jak podczas rywalizacji indywidualnej mecze będą rozgrywane w klubie I'm Fit przy al. Piłsudskiego 10 oraz na szklanym korcie, który specjalnie na mistrzostwa został zbudowany w Rotundzie Manufaktury. Wewnątrz tej futurystycznej, dziesięcotonowej, pięknie oświetlonej konstrukcji ze szkła i stali, kilka dni temu rozstrzygnęła się walka o indywidualny prymat w kraju. Utrzymali go dotychczasowi mistrzowie, którzy już po raz czwarty z rzędu w pobitym polu zostawili pozostałych rywali.

Indywidualne rozstrzygnięcia

Wśród pań triumfowała Karina Tyma. Na podkreślenie zasługuje fakt, że najlepsza zawodniczka w kraju w całym turnieju nie przegrała żadnego seta! Jej wyższość kolejno musiały uznać: Aleksandra Gałwa, Aleksandra Burak, Julia Pataług, Małgorzata Kornowska, a w finale Natalia Ryfa. Tym samym Karina Tyma już po raz piąty sięgnęła po mistrzostwo Polski. Swój pierwszy tytuł zdobyła w roku 2017, a później – po rocznej przerwie – triumfowała w latach 2019–2022.

Od 2019 r. po złoto nieprzerwanie sięga również Filip Jarota, który w Łodzi stracił tylko jednego seta. Stało się to w finałowym starciu z Leonem Krysiakiem. Wcześniej Jarota wygrywał po 3:0 mecze z: Adamem Pełczyńskim, Dawidem Wilasem, Wojciechem Dobrzyńskim, Dariuszem Filipowskim i Igorem Hemmerlingiem.

W spotkaniach o trzecie miejsce Kornowska przegrała 0:3 z Kingą Szymaniak, a Hemmerling pokonał 3:1 Jakuba Pytlowanego. Ostatecznie po medale sięgnęli więc: Karina Tyma, Natalia Ryfa i Kinga Szymaniak u pań oraz Filip Jarota, Leon Krysiak i Piotr Hemmerling u panów. Kto stanie na podium turnieju drużynowego? Tego dowiemy się już w nadchodzącą sobotę. W czwartek 23 czerwca rozpocznie się turniej mężczyzn, a dzień później do rywalizacji przystąpią panie. Podobnie jak podczas indywidualnych mistrzostw Polski, najważniejsze mecze będą rozgrywane na szklanym korcie w Manufakturze, dzięki czemu rywalizację najlepszych zawodników i zawodniczek będzie mogło obserwować duże grono widzów. Zdaniem reprezentującego organizatorów Sławomira Dudka – prezesa operatora klubu Squash Laguna – dzięki takiemu usytuowaniu kortu centralnego, największe i najważniejsze tegoroczne wydarzenie w krajowym squashu bezpłatnie obejrzy łącznie ok. 100 000 widzów!

- To trochę tak, jakbyśmy sprzedali dwa Stadiony Sportowe. Taki sposób prezentacji tego wydarzenia był możliwy dzięki naszym sponsorom – podkreślił Dudek.

Efektownego kortu w Manufakturze i wielu innych atrakcji związanych z jubileuszową edycją mistrzostw Polski nie byłoby bowiem bez zewnętrznego wsparcia, którego udzielili m.in.: tytularny sponsor pierwszoligowej drużyny żużlowej H.Skrzydłowska Orzeł Łódź oraz Wydział Sportu UMŁ.

Trudne zadanie arbitrów




Podczas turnieju drużynowego jeszcze więcej pracy, niż podczas gier indywidualnych, będą mieli sędziowie prowadzący spotkania. O problemach związanych z ich pracą mówi Marcin Ciszewski, główny arbiter Mistrzostwa Polski w Squasha.

- Squash to dyscyplina zbliżona do tenisa, ale nieco bardziej dynamiczna i wymagająca większego skupienia od sędziego. Jest dużo więcej wymian, które są też zdecydowanie szybsze. Na korcie mamy dwóch zawodników grających obok siebie, którzy bardzo często sobie przeszkadzają. To najtrudniejszy element do oceny. W zależności od tego, na czym polega przeszkadzanie, podejmuje się trzy decyzje, przyznające punkt jednemu bądź drugiemu z graczy lub powtarzając akcję – wyjaśnia Ciszewski.



- TAGI:
- sport

Zobacz także

-  Łodzianin rajdowym mistrzem Polski! Mikołaj Marczyk wygrywa Rajd Polski
 -  Z bieżni AZS na Igrzyska. XXVIII Finał Czwartków Lekkoatletycznych
 -  Cele osiągnięte. Łódzcy unihokeiści zostają na dłużej w elicie
-